Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 10 MAREK.

№ 23. Radomsko, niedziela 5 czerwca 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie . . 40 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.
Nr. telefonu 33.

Przyszłość gospodarcza Polski.

Wiadomo powszechnie, iż zamożność gospodarza świadczy niejako o jego pracowitości i zapobiegliwości. I odwrotnie leniwi i rozrzutni ludzie potrafią zmarnować rychło i największy majątek. To samo rzec można i o całym narodzie. Lud pracowity, światły i oszczędny tworzy państwo silne i gospodarczo i politycznie. Naród zaś złożony z nędzarzy musi być biedny i ciemny. To też przyszłość Polski będzie taką właśnie, jaką zdołamy ją wytworzyć my sami, boć przecie znaczenie i powaga państwa jest jedynie sumą wysiłku, pracy i oszczędności wszystkich jego obyteli. Musimy dokładnie zdać sobie sprawę z tego, iż bez naszego udziału i wydatnej pomocy najtęższe nawet głowy w państwie nic nie zrobią. A zastanówmy się przez chwilę co posiadamy i co zrobić należy, aby osiągnąć rozkwit gospodarczy kraju, a przez to i powszechny dobrobyt. Jakiejkolwiek gałęzi gospodarstwa narodowego nie poruszymy, wszędzie natkniemy się na braki w naszym aparacie gospodarczym. Np. drogi. Jak wiadomo dobre i w dostatecznej ilości przeprowadzone drogi bite stanowią nieodzowny warunek rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu. Szczególniej dla rolnika stan dróg odgrywa poważne znaczenie. Przez nie bowiem zaoszczędza on sobie pracy, sprzężaju i czasu przy robotach. To też na Zachodzie w tym kierunku poczyniono znaczne postępy. We Francji wypada nasto kil. kw. przestrzeni 105 klm. dróg bitych, w Szwajcarji -77, w Niemczech -44, w Austrji 41. U nas państwa zaborcze mało dbały o dobrobyt mieszkańców, a przeto i środki komunikacyjne były w zaniedbaniu. Tak więc na sto kil. kw. przypada dróg bitych: na Pomorzu - 25 klm., w Wielkopolsce -25, w Małopolsce-19, w b. Kongresówce -7, a na kresach zaledwie 1 klm. Porównanie z krajami zachodniemi wygląda dla nas wielce niekorzystnie, w tym też kierunku musimy wytężyć pracę naszą, aby złemu zaradzić.

A nasze rolnictwo, przemysł i handel czyż są w stanie kwitnącym? Zrujnowane przez wojnę zaledwie z gruzów powstają. A te niezmierzone obszary odłogów leżące w Małopolsce i na kresach wschodnich? Przecież to właśnie stanowi nasz olbrzymi majątek, który obecnie spoczywa bezużytecznie, a jedynie praca i zbiorowy wysiłek wykrzesać zeń potrafią rzeczywistą wartość. Rząd może nam jedynie pracę naszą ułatwić, warsztat pracy rozszerzyć (reforma rolna) i udostępnić, zakładać instytucje niosące nam w tym pomoc,- my zaś sami własną pracą i oszczędnością musimy tchnąć w to wszystko życie i tężyznę, aby przyszłość państwa utrwalić i własny dobrobyt tworzyć. Niech każdy w swym gronie robi co każe duch Boży, a całość sama się złoży.

Wszystkie nasze zamierzenia osiągniemy, przyszłość gospodarczą, a przeto i znaczenie polityczne Polski zbudujemy jedynie własną wytężoną pracą i rozumną oszczędnością. Pracy nikogo uczyć nie trzeba i największy próżniak, gdy go bieda przyciśnie, pracować potrafi. Inna sprawa z oszczędnością - tej uczyć się trzeba i to stale, nieumiejętna bowiem oszczędność często w rezultacie szkodę niespodziewaną przyniesie. To też w innych krajach istnieją towarzystwa, których zadaniem jest uczyć ludzi oszczędności. I u nas w Wielkopolsce istnieje towarzystwo pod nazwą Skarbona.

Państwo polskie i o tem pomyślało, jak oszczędność obywatelom swym ułatwić na ich i ogólny pożytek. Utworzono przeto Pocztową Kasę Oszczędności, dlatego właśnie, aby dać możność wszystkim bez wyjątku współpracować w budowie gospodarczej niezależności Polski. W każdym urzędzie pocztowym można zaoszczędzony grosz składać, a właściciel otrzymuje procent. Jednak nie jest to jedyna korzyść jaką przynoszą ulokowane w niej pieniądze, nie leżą one bowiem tam bezczynnie, a używane są na podniesienie gospodarstwą narodowego, ulepszenie komunikacji, rozwój przemysłu i t. d. Nie ogranicza to w niczem prawa właściciela, może on każdej chwili odebrać swe oszczędności. I w tym wypadku znaczne udogodnienia daje Pocztowa Kasa Oszczędności, albowiem zawsze i wszędzie odbierać można po Mk. 1000 codziennie w każdym urzędzie pocztowym, a więc w podróży nie trzeba wozić ze sobą gotówki, wystarczy książeczka oszczędnościowa. Jest to i wygodnie i bezpiecznie, gdyż państwo zabezpiecza wypłatę oszczęd-

ności do rąk właściciela, a więc zagubienie książeczki nie oznacza utraty pieniędzy.

Anglicy powiadają: Daję, abyś i ty mi dał. To też tworząc własną zamożność pod opieką własnego państwa, jednocześnie musimy współdziałać w Łudowie gospodarstwa narodowego, przyczyniając się do wzrostu ogólnego dobrobytu i wzmacniając znaczenie państwa. Tylko własną wytężoną pracą zabezpieczymy naszą przyszłość gospodarczą. L. D.

Wiadomości z tygodnia.

W sprawie Górnego Śląska nadchodzą wiadomości o nowych projektach angielskich i włoskich, które dla nas przedstawiają się niekorzystnie. Francja stara się odłożyć jeszcze na jakiś czas ostateczny zjazd premjerów, który ma zadecydować o granicy na Śląsku, a zwłokę tłomaczy potrzebą uspokojenia ludności. Ponieważ komisja międzysojusznicza nie może zgodzić się na jeden projekt, więc Briand zaproponował, aby sprawę podziału Górnego Śląska powierzyć przedwstępnie komisji rzeczoznawców, a Rada Najwyższa wyda opinję po zaznajomieniu się z rezultatami badań owej komisji. Stanowisko Francji jest dla nas w dalszym ciągu nader życzliwe. Na Górnym Śląsku już byłoby doszło do rozejmu, gdyż powstańcy nie pragną rozlewu krwi, ale ze strony niemieckiej brak dobrej woli, a na każdym kroku daje się odczuwać podstęp, wiarołomstwo i okrucieństwo. Wzmocniona przybyłemi posiłkami załoga koalicyjna może zdoła obecnie doprowadzić do rozejmu, zajmując linję neutralną pomiędzy wojskami polskiemi a niemieckiemi.

Konferencja polsko - litewska w Brukseli nie może dojść do porozumienia. Jej przewodniczący z ramienia Ligi narodów, p. Hymans, przedstawił delegatom projekt ugody, który przez Polskę nie może być przyjęty, gdyż stałby się przyczyną jej słabości politycznej i prędzej czy później doprowadziłby do nieporozumienia. Delegaci polscy podkreślają konieczność dopuszczenia do udziału w rokowaniach przedstawicieli Wileńszczyzny.

W Lizbonie odbył sie w tych dniach międzynarodowy parlamentarny kongres ekonomiczny, w którym brała udział także i delegacja polska. Przy zamknięciu wygłosili przemówienia delegaci: włoski, francuski, belgijski, angielski i polski, poseł Radziszewski, którego mowę przyjęto oklaskami oraz odegraniem hymnu polskiego; dzienniki wydrukowały jego mowę w całości.

W Poznaniu w dniu 28 maja został otwarty targ poznański, jako pierwsza próba w zjednoczonej Polsce wystawy prób i wzorów wytworów przemysłowych, czyli pierwszy ogólny przegląd naszej wytwórczości i naszych sił gospodarczych. Zjazd kupców i przemysłowców był bardzo liczny.

W Krakowie w ubiegłym tygodniu odbył się zjazd biskupów polskich, połączony z wielu uroczystościami.

We Włoszech przy nowych wyborach socjaliści stracili 26 miejsc, komuniści 2, partja ludowo-katolicka zwiększyła się o 7 posłów, blok narodowy zwiększył się o 36 posłów.

Teka ministra spraw zagranicznych jeszcze nie została obsadzona. Kandydatura p. Estreichera upadła.

Przesilenie rządowe.

Dłuższy czas stronnictwa sejmowe były zajęte sprawą zmiany gabinetu ministerjalnego, gdyż p. Witos oświadczył, że obecny rząd niezdolny jest do sprawowania silnych rządów, że nowy rząd powinien być świadomy swych celów i dróg działania, mając silne oparcie w Sejmie i społeczeństwie i że tego nowego rządu on, p. Witos, nie podejmie się tworzyć. Powstała wtedy myśl utworzenia rządu koalicyjnego, w którym miałyby przedstawiciele wszystkie stronnictwa, lecz ludowcy oświadczyli, że ze Związkiem Ludowo-Narodowym razem pracować nie będą. Podczas obrad przypomniano sobie o p. R. Dmowskim, który przedewszystkiem nadaje się na ministra spraw zagranicznych, gdyż jest fachowym politykiem, który nie narażałby Polski na wielkie straty, jak topoczynili dotychczasowi nasi politycy. Na tem stanowisku stały: Narod. Zjednoczenie Ludowe i Chrześcijańska Demokracja, nie upierając się bynajmniej przy wysuwaniu osób, byle tylko oddać tekę człowiekowi fachowemu. Z obrad jednak okazało się, że przesilenie rządowe jest wywołane przez p. Witosa, aby piastowcy mogli dostać więcej miejsc w gabinecie, a szczególnej chodzi im o pochwycenie ministerjum spraw wewnętrznych, żeby przy nowych wyborach byli panami położenia. Ponieważ w całej tej sprawie chodzi wiecej o partję aniżeli o dobro Ojczyzny, więc też stronnictwa umiarkowane postanowiły nie pozwolić na robienie komedji i zatrzymać obecny rząd, pomimo że dla oka podał się do dymisji, a obsadzić tylko wolne teki. Piastowcy chcieliby widzieć na stanowisku ministra spraw zagran. swojego p. J. Dąbskiego, do którego niektóre stronnictwa, z Nar. Zjednoczeniem Ludowem na czele, nie mają zaufania. Wysuwają tedy kandydaturę prof. Stanisława Estreichera, rektora uniwersytetu krakowskiego, konserwatystę, gdyż byłby wygodny piastowcom, podobnie jak Sapieha, i skrajnie prawicowy Klub pracy konstytucyjnej byłby jeszcze zobowiązany względem Polskiego stronnictwa ludowego, któremu już nieraz wyświadczał przysługę. Wysuwanie na stanowisko ministra spraw zagranicznych ludzi, którzy w czasie wojny stali po stronie państw centralnych nie jest wskazanem, a na Francję, w której jedynie mamy przyjaciela, nie podziała dodatnio.

Sprawa gimnazjum państwowego.

Wybrany przez zebranie rodziców, posyłających dzieci do gimnazjum męskiego, Komitet wyłonił ze swego składu delegację w osobach pp. A. Wolskiego, J. Szwedowskiego i dyr. Niemca, która się udała w zeszłym tygodniu do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i tam odbyła konferencję z p. ministrem Ratajem i szefem Sekcji Szkolnictwa Średniego p. Zawadzkim. Delegację prowadzili posłowie naszego okręgu: ks. Sędzimir i p. Szyszkowski. P. Minister oświadczył, że upaństwowienie szkoły od września b. r. napotyka na poważne trudności finansowe, gdyż obecny budżet Ministerstwa nie pokrywa koniecznych wydatków nawet na szkoły powszechne. Zapewnił jednak p. Minister delegację, że po wniesieniu podania z początkiem wrze-

śnia br. sprawę tę przychylnie potraktuje i wszystko uczyni, aby istniejące gimnazjum męskie w czasie możliwie najkrótszym upaństwowić, zwłaszcza, że delegacja oświadczyła gotowość przyjścia w tym kierunku z pomocą tak ze strony rodziców, jak i społeczeństwa.

Z OKOLICY.

Z Gidel.

W niedzielę odbył się tu wiec zorganizowany przez Polską Partję Socjalistyczną. Mimo agitacji na wiecu nie było wiele osób, co strasznie podziałało na miny mówców, zwłaszcza że ich przemówienia nie wzbudziły żadnego zainteresowania nawet wśród garstki słuchaczy. Grunt gidelski, jak widać nie nadaje się na mrzonki socjalistyczne, mimo zabiegów tutejszych paru zsocjalizowanych robotników.

Nareszcie przebudziła się nasza Straż Ogniowa Ochotnicza, zjechał tu na inspekcję instruktor pożarniczy ze Związku Florjańskiego w Warszawie inż. Sztark, w asystencji Sztabu Radomskowskiej Straży. Przegląd narzędzi zrobił wrażenie b. ujemne, zastano 4 beczki w szopie w stanie godnym pożałowania, wszędzie brakowało po parę klepek, a i sikawki pozostawiają wiele do życzenia. Ćwiczenia rzędowe wypadły niekorzystnie, co razem świadczy, że organizacja naszej Straży nie stoi na stopniu swego zadania. Inspektor. p. Sztark zaznaczył te braki w swej przemowie, nawołując tak kierownictwo, jak i czynnych członków do usilnej pracy w celu podniesienia sprawności straży i doprowadzenia taboru do należytego stanu. Przewodn. kursów poż. p. Warwasiński z Radomska zalecał naszej straży wzięcie udziału w kursach pożarniczych, które obecnie w mieście się odbywają, a na które Straż Gidelska zaledwie jednego kandydata delegowała.

Na nas obywateli gidelskich całość zrobiła smutne wrażenie, wstydzić musieliśmy się, iż w takim stanie zastano organizację strażacką, może ta wizyta jednak doda otuchy i lepszej chęci do pracy w Straży naszemu zarządowi, naczelnikowi i członkom czynnym, by tak zaszczytną i doniosłą placówkę postawili na wysokości swego zadania.

Grono tutejszych obywateli urządza przedstawienie amatorskie w dniu 12 bm. na fundusz zakupu sztandaru cechowego rymarsko-siodlarskiego. Reżyserję objął art. dram. p. E. Stokowski z Częstochowy. Dobór sił amatorskich b. dobry i jest nadzieja że i tym razem goście z Radomska dopiszą, zwłaszcza iż znana firma „L. Warwasiński, J. Wojakowski i S-ka" udzieliła swego samochodu dla przewozu gości. Będzie to swego rodzaju majówka, połączona z rozrywką duchową.

Zaznaczyć należy, że i nasze Gidle w każdej doniosłej chwili Państwa Polskiego spieszą z pomocą ofiarną, świadczy suma 25321 mk. i 11 rb. złożona na cele śląskie (patrz rubrykę ofiar w № 22), za co należy się uznanie miejscowym działaczom w osobach: pp. sędziego Kęsickiego, Dobrowolskiego, Łuniewskiego, Ks. O. Zaczka, jak również organizatorom sprzedaży znaczka, przedstawienia pp. Dąbrowskiemu, Banaszkiewiczowi Karpińskiemu Żelechowskiemu i innym.

M.

Z Brzeźnicy.

Sprostowanie. W № 20 „Gazety Radomskowskiej" z dnia 15 maja 1920 r. została zamieszczona wzmianka pod tytułem „Samobójstwo i morderstwo", w której było powiedziane, iż podejrzenie o morderstwo pada na rodzinę M. Sowińskiego. Jako syn M. Sowińskiego zawiadamiam, iż podejrzany o morderstwo jest sołtys Nowej Brzeźnicy Antoni Sowiński, który wypadkowo nosi to samo nazwisko, występował on bowiem w imieniu rodziny Makowskich, jako mąż żony swej z domu Makowskiej. Rodzina ta rościła pretensje do majątku, odziedziczonego przez ojca mego po bracie swym Janie, w skład którego to majątku wchodził kawałek gruntu z posagu żony ś. p. Jana z domu Makowskiej. Rodzina Sowińskich nic wspólnego z morderstwem nie ma. Zaznaczam jednocześnie, że ojciec liczył lat 54.

Jan Sowiński.

Skrzynka do listów.

W świetle prawdy

Audiatur et altera pars.

Otóż właśnie „te trzyletnie usilne" a bezowocne zabiegi Komitetu Rodzicielskiego przy tutejszem Gimnażjum męskiem z Dyrekt. p. Niemcem na czele „cieszącym się zasłużonem uznaniem Ministerstwa Oświec." zaniepokoiły rodziców, że i w nadchodzącym roku szkolnym Radomsko może nie otrzymać średniej uczelni państwowej. Z racji tej garstka ludzi, którym dobro ogółu leży na sercu, uznała za właściwe ukonstytuować Komitet, któryby nawiązał kontakt z odnośnemi władzami i osobami zainteresowanemi w tej sprawie. Z Komitetu tego wyłoniły się dwie delegacje: jedna w osobach pp. mec. Więckowskiego i Warwasińskiego zwróciła się do p. Niemca, a druga do Ministerstwa Oświecenia.

P. Niemiec w zachwycającej szczerości oświadczył wspomnianym delegatom, że „nie jest zainteresowany w otworzeniu państwowej szkoły w Radomsku."

W Ministerst. Oświec. zakomunikowano zaś p. Surmackiemu, że nikt sprawy państwowej uczelni w R. nie podejmował w Ministerstwie w b. r., i że na liście miejscowości, które zabiegały o upaństwowienie bądź otworzenia średniej szkoły męskiej w w nadchodzącym roku szkolnym, Radomsk nie figuruje.

Wspomniane dwa argumenty nakazały Komitetowi Org. z punktu ogólnego dobra, a nie egoistycznych pobudek, zwołać na dzień 8 maja r.b. ogólne zebranie rodziców i osób zainteresowanych szkolnictwem dla omówienia sprawy tak wielkiej wagi. Aby dać możność wypowiedzenia się jaknajszerszemu ogółowi, miejscem zebrania naznaczono „Kinemę", do której zaproszono wszystkich bez wyjątku przez plakaty. Pomimo niekorzystnej pory, gdyż miasto szykowało się do przyjęcia ks.Biskupa, zgromadziło się do „Kinemy" z górą trzysta osób.

Zebranie otworzył p. Karmański, który następnie prosił zgromadzonych, by na temat obecnej uczelni nie zabierali głosu, gdyż sprawa jest zapoważna, by ją w sporach i sprzeczkach można było utopić. Następnie zwrócił mówca uwagę zgromadzonych, że każda uczelnia prywatna jest kosztowną, a zatem małodostępną dla szerokich mas, dla dzieci biednych robotników i ludzi niezamożnych, i jedynie szkoły rządowe pod tym wzglę-

dem stoją na wysokości zadania,- dla tego też obecne zebranie ma na celu podjęcie prac w tym kierunku.

W drugiej połowie swego przemówienia p. K. starał sie uchylić rąbek przeszłości. W prostych, ciepłych słowach mówca uprzytomnił obecnym, że szkolnictwo tutejsze posiada chlubną kartę nie tylko w kronikach miasta, ale i w opinji całego kraju, gdyż dwuklasowa szkoła w czasach najrozpaczliwszych dla szkolnictwa polskiego, uczyła po polsku i wychowywała w duchu polskim młode pokolenie. Przeszedłszy całą gamę uzasadnionych pochwał dla ówczesnego przewodnika szkoły, który w ciągu 48-miu lat swej pracy nie wydalił ani jednego ucznia z racji nieopłacenia wpisu szkolnego, p. K. w ten sposób zakończył swe przemówienie:

„Dziś, Radomszczanie, macie sposobność spłacić dług, zaciągnięty względem tego, niezapomnianej pamięci, niezwykłego wychowawcy, wzorowego nauczyciela, prawdziwego przyjaciela młodzieży, wyjątkowej uczciwości człowieka i dzielnego obywatela miasta, -wynosząc postanowienie, aby projektowana szkoła rządowa otwartą była pod nazwą„ Feliksa Fabjaniego“.

Na zakończenie p. K. dodał, że decyzja obywateli miasta w tej mierze będzie mieć w następstwie materjalne poparcie ze strony byłych uczni ś. p. F. Fabjaniego, którzy już na ten cel posiadają pewne fundacje.

Zafalowała cała sala, jakby ludziom wyjęto ich najgorętsze pragnienia z pod serca. Burzliwe oklaski i jednogłośna akceptacja projektu wybiegła z setnych ust.

Dalszy ciąg zebrania potoczył się w następującym porządku: do prezydjalnego stołu zaproszono: na przewodniczącego -p. Warwasińskiego, na assesorów pp. Szwedowskiego J., Katuszewskiego W., na sekretarza - p. A. Garbca.

Powody do niniejszego zebrania i sprawozdanie z dotychczasowych spraw Komitetu Org. przedstawił p. mec. Więckowski, a projekt przeprowadzenia sprawy w Ministerstwie i sposoby zdobycia funduszu dla zrealizowania projektu -omówił p. Surmacki J. Poczem przewodniczący otworzył dyskusję na poruszony temat.

P. Katuszewski i Ks. Olejnik krytykowali projekt zakupu utensylji od p. Żylińkiego, natomiast p. J. Szwedowski próbował skrytykować cały plan i zaczął wynosić zasługi kierownika obecnej szkoły, lecz zebrani wyrazili w takiej formie swe oburzenie, że przewodniczący zmuszony był nawoływać obecnych do porządku.

Wszystkie zarzuty zostały obalone przez wyjaśnienia przewodniczącego i pp. Więckowskiego i Surmackiego.

Próbował p. Szwedowski J. powtórnie zabrać głos, lecz zgromadzenie nie pozwoliło mu mówić, i dopiero na skutek przedstawienia przewodniczącego, że p. Szwedowski chce się rehabilitować, udzielono mu głosu. W powtórnem przemówieniu p. Sz. starał się przekonać obecnych, że on „bardzo pragnie szkoły państwowej“ i od trzech lat wspólnie z p. Niemcem o nią się starają —dla tego projektuje upaństwowienie szkoły p. N.

Pozostali mówcy przemawiali w duchu założenia sprawy. Poczem zebrani za wyjątkiem dwóch oponentów zadecydowali następującą uchwałę: (Uchwała w załączeniu na oddzielnym arkuszu)

Tymczasowy Komitet daleki jest od monopolizowania prawa zabiegów o szkołę państwową w Radomsku, lecz przeciwnie każdej należycie ujętej w tym kierunku inicjatywie Komitet pójdzie z pomocą; do każdej uczciwie wytkniętej pracy na tej drodze przystąpi z ochotą, natomiast zachowuje gorące życzenie, które nikomu nie powinno stać na przeszkodzie, bo etycznie i materjalnie popiera sprawę, t. j. aby wywalczona przez kogobądź państwowa męska szkoła średnia nosiła nazwę „Feliksa Fabjaniego“, który 48-mioletnią pracą zasłużył sobie na wdzięczność naszego miasta i okolicy, a następnie by czynione zabiegi ku otwarciu tej uczelni nie szły żółwim krokiem.

Na zakończenie radbym się zapytać autora artykułu „W świetle prawdy“, podanym w № 20 Gazety Radomskowskiej, do kogo on celował pociskiem „bałamuctwa“—chyba nie do Komitetu, powołującego wszystkich bez wyjątku do „Kinemy“ na zebranie w sprawie szkoły, która tak dobrze obchodzi rodziców obecnych uczni, jak tych, co za rok lub dwa wyszlą dzieci do niej. A może figlarz ten nieopatrznie uderzył w stół, na którym leżały przysłowiowe nożyce -a może mierzył do wyimaginowanego przeciwnika, a serdecznego druha potrącił?

Osobiście pragnę wierzyć, że pp. St. Niemiec, Szwedowski Jan i wspólnicy ich nie „bałamucili“ opinji naszego miasta, że od trzech lat wciąż zabiegają o upaństwowienie szkoły w Radomsku, lecz, że tylko Ministerstwo Ośw. „bałamuci“, iż nic o zabiegach tych Panów nie wie. Obawiam się jednak, czy wszyscy czytelnicy będą tego samego zdania ze mną.

Upoważniony przez Komitet Organizacyjny

W. Karmański

Radomsko, d. 25 Maja 1921 r.

Nareszcie!...

Jak dowiedzieliśmy się z pism, a ostatnio z № 20 „Gazety Radomskowskiej“, nareszcie ku ogólnemu zadowoleniu zostały zlikwidowane Urzędy walki z lichwą i spekulacją. Nastąpiło to, jak widać z artykułu w № 20, w celu zaprowadzenia oszczędności i zmniejszenia wydatków. Szkoda wielka, że Rząd nasz nie przyszedł do tego nieco wcześniej, bo i cóż te urzędy zrobiły dobrego? Prócz drożyzny i krzywdy nic więcej. Gdzież się podziały skonfiskowane: towary, materjały, cukier, artykuły żywności, konie, bydło, trzoda chlewna, ta ostatnia zabrana w masowej ilości? Co się z takowemi stało? Wszak wiemy, iż wartość tych konfiskat sięga kilku miljonów marek, nie słyszeliśmy jednak, by były ogłaszane jakie zawiadomienia o sprzedaży publicznej konfiskat. Czy korzystali z takowych istotnie potrzebujący? Natomiast słyszeliśmy o szeregu nadużyć ze strony urzędników tych urzedów, bądź to w postaci frymarczenia skonfiskowanego mienia pomiędzy siebie, lub też znajomych i przyjaciół, po czem i do dziś ślady pozostały (n.p. konie); bądź też w postaci wywozu skonfisk.artykułów przez stojących na stanowisku kierowniczem, jak to miało miejsce w swoim czasie nawet u nas z cukrem. Nic dziwnego że ci panowie dziś dobrze wyglądają i rozporządzają znaczną gotowizną, czego chyba z tej pensyjki urzędniczej nigdyby nie zdobyli, bo przecież wiemy, czem byli przedtem, a czem

są dzisiaj. Skromny artykulik w № 20 p. t. „Do widzenia a nie powracajcie więcej" świadczy, aż nadto, jakiem dobrodziejstwem były podobne urzędy, zadaniem których było stać na straży dobra ogólnego, a przecież takich artykułów było i więcej, z których wyczuć można, iż nie były to Urzędy walki z lichwą i spekulacją, a właściwie „Urzędy krzywdy i drożyzny", przeto z uczuciem prawdziwej ulgi przyjęliśmy wiadomość o ich likwidacji, aby też jak najrychlej nastąpiła likwidacja i urzędów aprowizacyjnych w naszem mieście, z których najmniejszej korzyści nie mamy. Tym panom zaś, którzy tracą już złotodajne źródełko, a dziś aby zabezpieczyć sobie i nadal tak miłą egzystencję, do czego przez czas urzędowania ogromnie się przyzwyczaili, obecnie wciskają się do Komisyj Organizacyjnych, tworzą jakieś konsorcja i t. p., radzimy, aby jak najrychlej po tak wielkich trudach przeszli w stan spoczynku, zdając sprawozdanie ze swojej działalności dla zaspokojenia choćby opinji ogółu.

T. M.

Kursy Pożarnicze.

Stosownie do programu umieszczonego w zeszłym numerze odbywały się kursy przez cały tydzień. Inspektor p. Sztark z całym zamiłowaniem robił wykłady jak również praktyczne ćwiczenia z kursistami, postępy już po paru dniach były widoczne, żałować tylko należy, że nie wszystkie straże z powiatu wysłały delegatów. Nie zauważyliśmy Pławna, Brzeźnicy, Gidel, Sulmierzyc, Kłomnic i t. d., choć wiemy, że straże ogniowe w tych miejscowościach nie stoją tak wysoko na stopniu swego zadania, by nie potrzebowały uzupełniać wiedzy przeciwpożarniczej przy takiej dobrej sposobności, jaka im się nadarzyła.

Po godzinach zajęć inspektor nie szczędził trudów, lustrując sąsiednie straże w Gidlach i Brzeźnicy. Wizyty te niewątpliwie przyczynią się do podniesienia sprawności tych organizacyj.

Zaznaczyć należy, iż w czwartek miał odczyt p. dr. Niewiarowski o doraźnej pomocy lekarskiej przy wypadkach w czasie pożaru.

W następnym numerze podamy wynik egzaminów.

Alarm.

W celu wypróbowania czujności i sprawności naszej Straży Ogn. Och. inspektor pożarniczy inż. Sztark zarządził próbny alarm, na który drużyna strażacka niezwłocznie stawiła się w Remizie i stąd wyruszono z narzędziami na miejsce wskazane w ulicy Strzałkowskiej przy stawie. W ciągu 6 minut od zaalarmowania już czynną była sikawka oddz. II-go, pospieszył też szybko i oddział V dzielnej drużyny harcerskiej, który z braku koni własnemi siłami sikawkę przyciągnął, reszta narzędzi z parową sikawką niezwłocznie znalazła się przy stawie. Wezwana straż fabryczna B-ci Thonet stawiła się pospiesznie wraz z motorową sikawką i drugą ręczną, wyruszyła też pożarna sikawka fabryki Kohnów. Na dany sygnał 16 potężnych strumieni wody trysnęło w górę, poczem inspektor pożarniczy w obecności p. Starosty, zarządu straży, sztabu przedst. inst. ubepieczeniowych, dyr. fabr. p. A. Paysera przeprowadził inspekcję narzędzi ogniowych, wyrażając uznanie straży za doskonałą sprawność i wzorowe utrzymanie narzędzi ogniowych. Inspektor zwrócił też uwagę na dobrze zorganizowaną i pierwszorzędnie wyekwipowaną straż fabryczną B-ci Thonet pod kierunkiem kom. p. E. Rzadka. Należy dodać iż straż fabr. już niejednokrotnie oddała miastu usługi przy większych pożarach.

O godz. 10 m. 30 straże przy dźwiękach marsza granego na sygnałkach, powróciły do Remizy.

KRONIKA.

Ze Stowarzyszenia Lokatorów. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia lokatorów zdawał sprawozdanie ze Zjazdu Ogólno-krajowego Stowarzyszenia Lokatorów w Warszawie delegat tut. Stowarzyszenia p. Wajnberg.

Po omówieniu sprawy pośredniczenia Stowarzyszenia w płaceniu czynszu mieszkaniowego właścicielom domów przez lokatorów i załatwieniu kilku spraw organizacyjnych przystąpiono do omówienia środków zaradczych przeciwko zaszłym na gruncie naszego miasta charakterystycznym wypadkom usiłowań pozbycia się lokatorów przez pewnych właścicieli domów a mianowicie: właściciele ci zwracają się do architekty powiatowego p. Muchy celem uzyskania zaświadczenia o konieczności opróżnienia lokalu z powodu rzekomego złego stanu domu.

Właściciel domu na podstawie takiego zaświadczenia, uzyskanego od komisji Powiatowej, wnosi skargę do sądu o eksmisję.

Po obszernem omówieniu tej sprawy Zarząd Stowarzyszenia postanowił zebrać szczegółowe informacje o takich faktach poczem przedsięweźmie stosowne kroki, a to dlatego, iż według przekonania członków Zarządu domy te nawet gruntownego remontu nie wymagają.

Miljonówki. W № 13 umieściliśmy spis wygranych miljonówek, który uzupełniamy po dzień dzisiejszy. Od tego czasu wylosowane №№ 1.560.518, —0.244 449, — 1.390.389, — 2.235.405, —2.076.185, — 1.826.072, —1.663.585, 0.515.656, i ostatni 1.496.896. Przedostatni najwięcej nas zainteresował, gdyż jest ze serji województwa łódzkiego i te №№ znajdują się w naszym powiecie. Gdyby miast 1 w tej liczbie wylosowano 3, to znaczy № 0.535.656, byłby miljon marek uszczęśliwił tutejszego robotnika p. Jana K.

Redakcja posiada jeszcze z tej serji kilkanaście miljonówek, kto więc pragnie wygrać miljon marek, niech spieszy nabyć obligację, która kosztuje zaledwie 1030 mk.

Morderców - bandytów spotkała zasłużona kara. Głośna sprawa przyłapanych przez naszą policję bandytów została rozpatrywana przez Sąd Doraźny w Radomsku. Bandyci: Henryk Maciejczyk vel Wesołowski i Stanisław Kamiński za popełnione zbrodnie morderstwa skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie, zaś trzeci Nowaczyński Ksawery za współudział w niektórych napadach bez zbrodni morderstwa na dożywotnie ciężkie więzienie.

Wyrok wykonany został w czwartek po południu.

Uroczystości Bożego Ciała odbyły się z tradycyjną okazałością. W samo święto 4 ołtarze były na Placu 3-go Maja: pierwszy w bramie domu p. Soczołowskiej, drugi w bramie sukc. Filipowicza, trzeci przed Gimnazjum Żeńskiem (dom Banku Handlowego), czwarty pod figurą kościelną. W procesji, która wyszła z kościoła parafjalnego, brało udziało wojsk z p. Majorem na czele, straż ogniowa i przedstawiciele cechów ze sztandarami. Najśw. Sakrament niósł O. Hamielec, a ewangelje odśpiewali ks. ks.: W. Olejnik, R. Kmiecik, A. Kubit i St. Wieczorek. W niedzielę odbyła się procesja z kościoła klasztornego przez ul. Powiatową do stacji kolejowej. W długiej i pięknej alei procesja mogła się rozwinąć należycie, to też sprawiała widok imponujący. Pierwszy okazały ołtarz był przystrojony przez Tow. Metalurgiczne, drugi przez zarząd fabryki Thonetów (wspaniały), trzeci przez kolejarzy, czwarty przez Straż Ogniową (imponujący, z dwoma fontannami). Celebransem był ks. dziekan Jankowski, podtrzymywany przez przedstawicieli zarządów, które urządziły ołtarze, a mianowicie: pp. dyr. Hussarzewski, dyr. Payser, Karmański, prezes Str. Szwedowski J., v. prez. Warwasiński L., kom. straży Świderski M. Ewangelje odśpiewali ksks.: A. Hamielec, A. Fijałkowski, St. Wieczorek i R. Kmiecik. W procesji oprócz przedstawicieli cechów, Straży Ogniowej wzięły udział: Narodowa Organizacja Kobiet i Gimnazjum Żeńskie - ze sztandarami. Straż przy celebransie i ołtarzach w czasie obydwu procesji trzymali nasi dzielni strażacy.

Przy ołtarzach pienia religijne wykonał doskonale chór parafjalny pod batutą p. Fotygo. Orkiestra policyjna dobrze zgrana przyczyniła się do uświenienia uroczystości.

Miejscowy Oddział Czerwonego Krzyża, stojąc na stanowisku jawnej działalności i stałego informowania społeczeństwa o wyniku kwest, komunikuje nam, że w dniu 15 maja na konserwację grobów poległych żołnierzy zebrał 15.926 mk., 5 kor. srebrem,

5 kop. bilonem, 5 fen. niem. i 5 halerzy, a w dniu 22 maja na korzyść Czerwonego Krzyża — 17.564 mk.

Ważne dla podróżujących. Od 1 bm. nastąpiła zmiana ruchu pociągów, prosimy zwrócić uwagę na zamieszczony poniżej rozkład odchodzących pociągów z Radomska.

Budowa mostu. W najwięcej ruchliwem miejscu na ulicy Kaliskiej obok T-wa Rolniczego zerwano stary most, celem zastąpienia go nowym betonowym. Roboty prowadzi Magistrat i ku ogólnemu zdziwieniu (a przekleństwu przejeżdżających) takowe zostały przerwane i przejazd zatamowany. Zanosi się na dłuższą przerwę, gdyż barjery zagradzające drogę zostały na dobre wzmocnione. Możeby Magistrat wyjawił przyczynę przerwy robót?

Ulewa. We wtorek i środę przeciągła przez nasze okolice straszna burza, w lesie miejskim porobiła znaczne szkody. Słupy telefoniczne poza miastem zostały w kilkunastu miejscach wywrócone.

Już po kartkach chlebowych. Nic tak akuratnie i obficie nie dostawaliśmy z Magistratu jak kartki chlebowe. Każda gospodyni posiada w zapasie takowych po kilkanaście funtów, niestety tylko na te kartki nie można było nic otrzymać i bardzo dobrze Magistrat zrobił, że dalsze wydawanie takowych zniósł, pozostawił tylko na razie karty: cukrowe, solne, naftowe i węglowe. Jednocześnie Magistrat zakomunikował plakatami, że chleb mąkę, kaszę, groch i t.p., które sprzedaje Wydział Aprowizacyjny miasta, pochodzą z wolnego handlu i nadal sprzedawane będą **bez kartek i ograniczeń.**

Ważne dla pp. przemysłowców. Liczni powracający z obczyzny wychodźcy zwłaszcza reemigranci z Ameryki poszukują w celu nabycia warsztatów pracy. Pragnąc ułatwić reemigrantom w powyższym kierunku, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Radomsku na skutek polecenia Ministerstwa Pracy prosi pp. właścicieli tych zakładów przemysłowych lub rzemieślniczych, które wskutek braku środków obrotowych lub braku odpowiednich maszyn i narzędzi są nieczynne, a które możnaby uruchomić kapitałami reemigrantów, aby nadesłali do tutejszego Urzędu informacji według następujących pytań.

1) Dokładny adres zakładu lub warsztatu oraz dokładny adres właściciela. 2) Rozmiar przedsiębiorstwa i ilość rąk roboczych z wyszczególnieniem zawodowców niezbędnych do puszczenia w ruch przedsiębiorstwa, oraz czy potrzebnych robotników można znaleźć na miejscu. 3) Kapitał w markach polskich potrzebny dla objęcia i puszczenia w ruch przedsiębiorstwa w całej jego pełni. 4) Stan w jakim się obecnie znajdują budynki przedsiębiorstwa i całe jego urządzenie. 5) Oddalenie przedsiębiorstwa od najbliższej stacji kolejowej i stan miejscowych środków komunikacyjnych. 6) Warunki mieszkalne, opału, oświetlenia. Czy woda znajduje się w dostatecznej ilości. 7) Jaka siła motorowa istnieje na miejscu lub w pobliżu. 8) Czy przedsiębiorstwo produkuje na potrzeby miejscowe lub na wywóz. Jeśli na wywóz to przeważnie dokąd? 9) Inne dane, o ile istnieją, mogące interesować aspiranta do objęcia zakładu lub warsztatu.

Nowy rozkład pociągów osobowych odchodzących z **Radomska** od dnia 1 Czerwca b. r.

№ poc.	W STRONĘ KRAKOWA		№ poc.	W STRONĘ WARSZAWY	
1	Pospieszny	6 m. 35 wiecz.	2	Pospieszny	11 m. 25 rano
3	— „ —	11 m. 09 wiecz.	4	— „ —	5 m. 46 rano
5	— „ —	2 m. 33 w nocy	6	— „ —	4 m. 16 rano
11	Osobowy zwykły	3 m. 13 po poł.	12	Osobowy zwykły	4 m. 43 po poł.
13	— „ —	12 m. 55 w nocy	14	— „ —	2 m. 18 w nocy
15	— „ —	5 m. 58 w nocy	16	— „ —	6 m. 34 rano
131	— „ — (z Piotr. do Sosnowca)	12 m. 43 w poł.	130	— „ — (z Sosnowca do Piotr.)	8 m. 52 rano
51	Mieszany wołowy (z Warsz. do Szczak.)	10 m. 22 rano	52	Mieszany wołowy (ze Szczak. do Warsz.)	5 m. 39 po poł.

z wagonami III kl. na przestrzeni Skierniewice Ząbkowic.

żądać wszędzie! **Spróbujcie 1 raz** **żądać wszędzie!**

OCZYŚCIĆ OBUWIE PASTĄ



„SALWIN"

lub

„POMALIN"



a zarzucicie inne

Fabryka przetworów chemicznych STANISŁAW FISZER Warszawa Łucka 14.

WAŻNE

dla p. p. Kupców, Kooperatyw, Związków i t. p.

Wydział Zaopatrywania m. Radomska

MA DO SPRZEDANIA

Mydło I-szy gatunek

(pierwszorzędnej jakości) po cenie 52 marki za funt.

POSZUKUJĘ NABYWCY, lub WSPÓLNIKA z kapitałem miljona mk.

Do fabryki stolarskiej z urządzeniami maszynowemi do obróbki drzewa w stanie czynnym.

Wiadomość w Redakcji.

Zgubiono 25 maja między pocztą a Hotelem Polskim paczkę odebraną z poczty, przesłaną pod adresem proboszcza parafji Rzejowice. Znalazca, choćby takowa była odpieczętowaną, zechce złożyć w Hotelu Polskim w Zarządzie stajni hotelowej.

Ksiądz Wacław Szczotkowski.

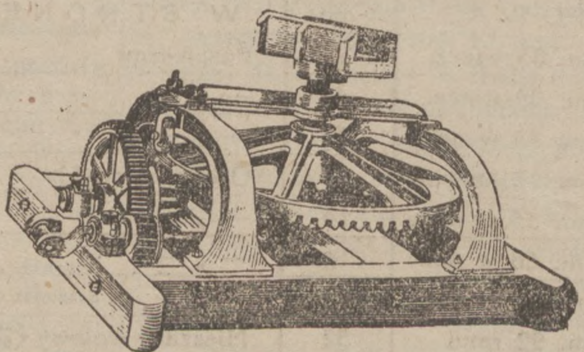
FABRYKA W. KATUSZEWSKIEGO

NOWORADOMSK, ul. Krakowska Nr. 69.

Posiada w większej ilości własnego wyrobu znane ze swej dobroci

KIERATY (Maneże)

od 28 do 40 obrotów nadające się do wszelkich młocarń, w cenie od 30.000 Marek.



Sprzedam rower w dobrym stanie. Wiadomość: Dobosz ul. Częstochowska 23.

Dywan amatorski do sprzedania, obejrzeć takowy można w „Spójni". Bliższe wiadomości w Redakcji.

W Niedzielę dnia 12 Czerwca br.
:: odbędzie się ::

Amatorskie Przedstawienie
w GIDLACH

pod kier. art. dram. E. Stokowskiego na fundusz kupna sztandaru cechow. Zgromadz. Rymarsko-Siodlarskiego odegrane będą sztuki:

„A R M A T A"
farsa w 1 akcie.

„ŁACIATA PIĘKNOŚĆ"
farsa w 1 akcie.

„ZARĘCZYNY POD KULAMI"
komedja w 1 akcie

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Z Radomska zabierze gości specjalnie zamówiony samochód.

Zginęła Karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Juljana Krynickiego z Rudy gm. Dobryszyce. Znalazca zwróci do Redakcji.

Potrzebny natychmiast czeladnik szewcki samotny na wyjazd, znający dobrze robotę damską. Płaca do umowy, całkowite utrzymanie w miejscu. Wiadomość w Redakcji.

W Maluszynie do wydzierżawienia sad dworski około 900 drzew, między niemi 40 dużych orzechów włoskich. Zgłaszać się należy do Zarządu Dóbr Maluszyn, p. Silniczka.

Zginęła karta powołania bezterminowo urlopowa wydana przez P.K.U. w Radomsku na nazwisko Władysława Kaczmarczyka z Koniecpola. Znalazca zwróci do Redakcji

Wóz dworski szosowy prawie nowy jest do sprzedania. Widzieć można ul Przedborska № 42. M. Soczyńska. Tamże traktować można co do ceny.

Dom z ogrodem do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Rolna № 2.

Zginęły dokumenty osobiste w dniu 15 kwietnia r. b. w przejeździe z Krakowa do Kielc Wincentego Pajdy. Uprasza się znalazcę o zwrot takowych, do Starostwa Radomskowskiego.

Zginął tymczasowy dowód osobisty Franciszka Piotrowskiego wydany przez gm. Dmenin dn. 31/7 1920 r.

Chłopczyka ładnego trzechletniego oddam na własność. Powód — brak utrzymania. Wiadomość w Redakcji.

Wódka dla pp. Członków kooperatywy „Rzemieślnik" i Resursy nadeszła. Zgłaszać się od d.1/VI do Stow. „Gwiazda" z próżnąbutelką wraz z kuponem №26karty członkowskiej. Celem regularnego otrzymywania wódki Zarząd prosi pp. członków o zapasowe butelki.

P. P. Mistrzów zgromadzenia rymarskiego zawiadamia się, iż grupa fotograficzna jest gotowa. Prosimy zgłaszać się po takową do Podstarszego.

Skradziono z bocznej kieszeni portfel zawierający 5000 mk. paszport oraz kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Jakuba Zajdmana. Znalazca zwróci do P. K. U.

Jest do wynajęcia jako doskonałe letnisko, lub na stałe dom o 2 pokojach i kuchni w zdrowej suchej lesistej okolicy o 2 mile od Radomska. Wiadomość w składzie aptecznym p. Madejskingo.

Do wynajęcia ogród owocowy chrześcijaninowi (około 100 drzew w doskonałych gatunkach) Wiadomość w składzie aptecznym p. Madejskiego.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.